

Wójt Dorohuska rozwiązał protest kierowców na granicy

12 grudnia 2023

W poniedziałek wójt Wojciech Sawa zdecydował o rozwiązaniu protestu polskich przewoźników na granicy w Dorohusku. Późnym wieczorem do akcji wkroczyła policja. W sieci pojawiły się nagrania „dantejskich scen”, jakie miały miejsce w Dorohusku. „Wójt gminy Dorohusk wydał decyzję o rozwiązaniu zgromadzenia. Osoby protestujące powoli opuszczają już miejsce. Ruch zaczyna wracać do normy” – przekazała sierż. szt. Angelika Głąb-Kunysz z chełmskiej policji.[NCz] Informuje o tym nawet wietnamska telewizja VNews.



Sekretarz gminy Dorohusk Katarzyna Rafalska powiedziała, że protestujący otrzymali w poniedziałek dwa ostrzeżenia od wójta, żeby sami zakończyli protest, bo w przeciwnym razie zostanie wydana decyzja o rozwiązaniu zgromadzenia. Około godz. 14:00 wójt Wojciech Sawa pojechał na granicę, żeby przeczytać protestującym decyzję o rozwiązaniu protestu. W ciągu 72 godzin zostanie im ona przekazana na piśmie. Protestujący mają od poniedziałku 7 dni na odwołanie się od tej decyzji do Sądu Okręgowego w Lublinie.[NCz]

„Ukraińcy kilka godzin temu pisali w ich mediach, że jutro będzie odblokowane przejście w Hrebennem. Przed chwilą pojawiła się informacja, że jutro będą podjęte takie kroki. Ukraińcy wiedzą wcześniej jakie kroki podejmą nasze władze” – napisał na portalu „X” Rafał Mekler.[NCz]

Przed weekendem informowano o wniosku złożonym przez Jarosława Romańczuka, prezesa Zrzeszenia Ukraińskiego Biznesu w Polsce, który domagał się natychmiastowego rozwiązania strajku na granicy. Teraz wójt gminy wydał decyzje o rozwiązaniu strajku.

Wójt argumentuje, że przewoźnicy nie wywiązali się z ustaleń i nie przepuszczają pojazdów z ładunkami ADR (towarów niebezpiecznych). Informuje również, że przez protest na granicy mieszkańcy gminy tracą pracę. Z tą decyzją nie zgadzają się przewoźnicy. Zapowiadają inną formę protestu. Dokładnie 6 grudnia wniosek o rozwiązanie protestu złożył Jarosław Romańczuk, prezes zrzeszenia gromadzącego ukraińskich przedsiębiorców w Polsce. Wójt nie poinformował jednak, czy to jego wniosek wpłynął na tę decyzję. Romańczuk domagał się natychmiastowej decyzji gminy o rozwiązaniu zgromadzenia blokującego granicę.[FiA]

[]

Dla protestujących to decyzja kompletnie niezrozumiała. Według ich zapewnień wypełniają wszystkie podjęte w związku z protestem zobowiązania. Wydaje się więc, że decyzja jest stricte polityczna i skierowana w polskich przewoźników. W próbę osłabienia ich protestu, przez co pozbawienie ich narzędzia do ubiegania się o swoje słuszne postulaty. Decyzja wójta Wojciecha Sawy nie została spokojnie przyjęta przez przewoźników walczących o swoje przedsiębiorstwa i miejsca pracy. Po ogłoszeniu protestującym decyzji pod jego adresem poleciało jakże znamienne pytanie: „Za ile nas pan sprzedał?!”. [MN]

Sam wybór terminu rozwiązania protestu nie wydaje się przypadkowy. Akurat dzisiaj, kiedy uwaga mediów i opinii publicznej skierowana jest siłą rzeczy gdzie indziej. Jak skomentował tę decyzję wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak: „Media mają być zajęte czym innym, a skojarzenie ma być z rządem Tuska, mimo że decyzje podejmują decydenci z rządu PiS”. [MN] „Takie rzeczy nie dzieją się przypadkiem. Rząd PiS przygotował operację i wydał polecenie realizacji po głosowaniu o zmianie premiera?” – pyta z kolei wicemarszałek Krzysztof Bosak z Konfederacji. [NCz]

Decyzję wójta gminy Dorohusk Wojciecha Sawy skomentował na

serwisie „X” wspierający protesty na granicy i biorący w nich czynny udział, Tomasz Buczek: „Premier Mateusz Morawiecki miał możliwość przyjąć rozporządzenie i rozwiązać problem transportowy i już dzisiaj nie byłoby wszystkich protestów. Druga strona, Donald Tusk, próbuje rękami Pawła Kowali i sympatyzującego z Platformą Obywatelską wójta Dorohuska zdelegalizować protest. Obaj przegrają!”. Wpis działacza Konfederacji został opatrzony [wymownym filmikiem](#), na którym widać ustawioną w poprzek drogi ciężarówkę. Słysząc również czyjś głos: „Akurat na środku drogi musiał się zepsuć”. [MN]

Późnym wieczorem w sieci pojawiły się nagrania „dantejskich scen”, do jakich doszło na granicy polsko-ukraińskiej. „Policja przeprowadza drogą pod zakaz 5t. Przewoźnicy chcieli zablokować przejazd, na co policja ustawiła kordon z tarcz. Polska 2023” – poinformował Mekler. „Tak zwana polska policja broni przed polskimi przedsiębiorcami ukraińskich przewoźników, którzy, jak widać, wiozą na Ukrainę artykuły pierwszej potrzeby. To, co się dzisiaj wydarzyło na granicy polsko-ukraińskiej, jest zwyczajnie hańbą polskiego państwa, które broni policyjnymi tarczami obcego interesu. Dla mnie absolutnie porażające” – skomentował wydarzenia na proteście przewoźników publicysta Łukasz Warzecha. [NCz]

Z interwencją na granicę wyruszył poseł Konfederacji Krzysztof Muława. Jak czytamy na portalu Konfederacji: „Poseł Krzysztof Muława chciał się dowiedzieć od policjantów, dlaczego puszczają samochody ciężarowe drogami do tego nieprzystosowanymi, na które pojazdy powyżej 5 ton mają zakaz wjazdu. Kierujący akcją policjant nie chciał udzielić pośłowi informacji, na czyje polecenie przeprowadzane są ukraińskie ciągniki siodłowe drogami do tego nieprzystosowanymi. Odsyłał pośła do rzecznika prasowego. Jak poinformował na serwisie »X« poseł Krzysztof Muława, interwencja jednak odniosła skutek i udało się zablokować kolejną partię ukraińskich aut”. [MN]

Chociaż wczoraj wójt gminy Dorohusk rozwiązał protest, nie sprawiło to jednak, że polscy przewoźnicy, którzy protestują w tym miejscu od 6 listopada, rozjechali się do domów. Wręcz przeciwnie. Na miejscu pojawiło się jeszcze więcej protestujących.[MN]

Źródła: [NCzas.info](#) [NCz], [FaktyiAnalizy.info](#) [FiA],
MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [MN]
Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net